

ELŻBIETA KLIMUS

(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Wydział Humanistyczny
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych)



<https://orcid.org/0000-0001-5961-2050>

MĘSKA PRZYJAŹŃ I JEJ ODCIENIE W TOWARZYSTWIE FILOMATÓW

Towarzystwo Filomatów funkcjonowało w Wilnie w latach 1817–1824. Zostało założone przez sześciu studentów Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego, wśród których znaleźli się: Tomasz Zan, Józef Jeżowski, Onufry Pietraszkiewicz, Adam Mickiewicz, Bruno Suchecki oraz Edward Poluszyński. Za datę powstania Towarzystwa Filomatów przyjmuje się dzień odbycia pierwszego posiedzenia przez członków związku, czyli 1 października 1817 r. Myśl związkowa kształtowała się jednak już w 1816 r., kiedy to wyżej wymienieni studenci odbywali spotkania towarzysko-naukowe, podczas których rozmawiali m.in. o nauce i przeczytanych książkach, przez co nawiązała się między nimi przyjacielska relacja. Ustawy napisane wspólnie przez Zana i Mickiewicza, a następnie poprawione i zaakceptowane przez Jeżowskiego, który został wybrany przez kolegów na lidera, dały początek sformalizowanemu towarzystwu. W przeciągu całego okresu działalności związku należało do niego łącznie dziewiętnastu członków. Początkowo towarzystwo stawiało sobie za cel samokształcenie, samodoskonalenie moralne, wzajemną pomoc. Z czasem młodzieńcy zauważyli potrzebę podniesienia poziomu oświaty na ziemiach polskich oraz rozwijania poczucia narodowego, co chcieli realizować poprzez tworzenie związków zależnych od Towarzystwa Filomatów, a następnie poprzez pracę w zawodzie nauczyciela. Kres istnieniu stowarzyszenia położyło śledztwo w sprawie tajnych związków studenckich i młodzieżowych w Wileńskim Okręgu Naukowym prowadzone przez Mikołaja Nowosilcowa w latach 1823–1824.

Śledząc losy Towarzystwa Filomatów, nie sposób pominąć znaczenia przyjaźni, która przejawiała się na dwóch płaszczyznach – w umysłach filomatów funkcjonowała jako jedna z najwyższych wartości, natomiast w praktyce realizowała się w relacjach między działaczami.

Filomaci cenili ideę przyjaźni, umieszczając ją na najwyższym miejscu w wyznawanej przez siebie hierarchii wartości. Stanowiła ona jednocześnie przedmiot ich zainteresowań i dysput, czego przykładem może być m.in. kilkugodzinna nocna dyskusja nt. ideału prawdziwej przyjaźni z udziałem Tomasza Zana, Jana Czeczota i Dionizego Chlewińskiego. Co więcej, stała się ona motywem występującym w utworach literackich autorstwa filomatów¹. Pojawiała się także w nazewnictwie związków zależnych, czyli Związku Przyjaciół, przemianowanego w 1822 r. na Filadelfistów Błękitnych (Towarzystwo Przyjaciół Braterstwa) czy w Zgromadzeniu Przyjaciół Pożytecznej Zabawy (Zgromadzenie Promienistych). Ustawy drugie oraz trzecie, regulujące wewnętrzną organizację związku, wprowadzały obowiązek podpisania zaręczenia przez członka nowo wstępującego, w którym zapewniał on o swojej przyjaźni ku wszystkim pozostałym działaczom. Owa idea przyświecała również związkowi zależnym. Ponadto filomaci bardzo często odwoływali się do przyjaźni podczas wygłaszania przemówień. Przodował w tym względzie zwłaszcza prezydent towarzystwa Józef Jeżowski, w którego wypowiedziach pojawiały się patetyczne określenia tj. *miłość braterska*, *świątynia przyjaźni*, *słodkie owoce przyjacielskiego pożycia*, *święta przyjaźń*, *bóstwo święte i nieoszacowane*. Tomasz Zan, witając Ignacego Domeykę i Jana Sobolewskiego w Związku Przyjaciół, opiewał przyjaźń w następujących słowach:

Przyjaźń, po wszystkie wieki chwalona cnota, tak rzadka, a cudem zwana, największem jest dobrem człowieka, jedyną ucieczką i pociechą w przykrościach, jakimi ten padoł płaczu zalany, jakie w krótkiej pielgrzymce życia ludzkiego natrafiać i przeżywać musimy².

Przyjaźń, rozumiana jako najwyższe dobro, którego człowiek może doświadczyć, miała stanowić jednocześnie nagrodę dla wstępujących do związku, natomiast karą za sprzeniewierzenie się ideałom filomackim była „nieprzyjaźń wieczna członków”. Zerwanie relacji traktowane jako najgorsze, co może spo-

¹ Wzmianki o przyjaźni pojawiają się m.in. w utworach Jana Czeczota: *Uciszczenie się...*; *Precz, precz nudy, troski!*; *Śpiew: Leszek i Goworek*; Adama Mickiewicza: *Już się z pogodnych niebios...*; *Hej radościu czy błysną*; *Oda do młodości*; Michała Rukiewicza: *Wspomnienie*; *Hejże, bracia Filareci...*; Tomasza Zana: *Gryczane pierożki*; *Szczęśliwy, kogo cnota...*; *Amfion*, a także w utworach poetyckich pisanych z okazji imienin poszczególnych filomatów.

² *Materiały do historii Towarzystwa Filomatów*, wyd. S. Pietraszkiewiczówna, t. III, Kraków 1934, s. 6.

tkać nierzetelnego filomate, jeszcze bardziej wzmacniało znaczenie przyjaźni. Sposób opisywania przyjaźni przez filomatów pozwala stwierdzić, iż idealizowali oni wspomnianą wartość jako jedną z najwyższych idei, przypisując jej olbrzymie znaczenie oraz najszlachetniejsze przymioty.

Jak zauważyła Alina Witkowska, bezpośredni wpływ na kult przyjaźni w gronie członków towarzystwa wywarła tradycja XVIII w., gloryfikująca tę wartość i przypisująca jej zasadnicze znaczenie dla wychowania obywatelskiego. Przyjaźń dla filomatów była podstawową kategorią moralną. Co więcej, przeciwstawiali ją zniechędzonemu egoizmowi społecznemu, któremu próbowali przeciwdziałać, realizując program wychowania młodzieży³. Nie bez wpływu na filomackie postrzeganie przyjaźni pozostał model antyczny, do którego odwoływano się w Oświeceniu. Ponadto członkowie związku sięgali po dzieła starożytnych, co w pewnym stopniu kształtowało ich obraz przyjaźni, bardzo często łączonej nierozdzielnie z cnotą, rozumianą przez nich jako dzielność moralna i doskonałość wewnętrzna. Stąd też w programie filomatów obie wartości szły w parze, a przyjacielskie relacje miały bezpośrednio przyczyniać się do zdobywania cnoty.

Jerzy Szacki wyróżnił dwa wzorce osobowe reprezentantów starożytności, z których czerpali filomaci, a mianowicie pitagorejczyków oraz Brutusa. Z pitagorejczykami łączyły działaczy myśli o stworzeniu sekty moralnej w oparciu o zasadę powszechnego braterstwa, przywoływane głównie przez Mickiewicza, natomiast Brutusa cenili za to, że wyżej niż przyjaźń cenił dobro ojczyzny⁴. Idealizowana postać zabójcy Cezara kilkakrotnie pojawiła się w listach działaczy wileńskich. Najistotniejsza wzmianka została zamieszczona w liście Jeżowskiego do Mickiewicza, w którym odradzał mu angażowania się w sprawy miłosne, a zalecał skoncentrowanie na działalności dla dobra własnego i dobra kraju, uwzględniając przyjaźń na pierwszym miejscu – *Przyjaźń, praca wspólna i uporczywa, ćwiczenie się, wytrwałość, młodzież-obywatele, kraj, ojczyzna, powinny nam we śnie i na jawie stać nieustannie przed oczyma. Brutusów nam potrzeba, nie Antoniuszów*⁵. Filomaci bezkrytycznie utożsamiali postać rzymskiego polityka z cnotami obywatelskimi cenionymi przez nich wyżej niż pobudki osobiste. W ich mniemaniu przyjaźń nie mogła być ślepa. Zasługiwali na nią wyłącznie ci, którzy wypełniali należycie ciążące na nich obowiązki. Filomacka przyjaźń miała przejawiać się

³ A. Witkowska, *Wstęp*, [w:] *Wybór pism filomatów. Konspiracje studenckie w Wilnie 1817–1823*, oprac. A. Witkowska, Wrocław 2005, s. XI, XIII.

⁴ J. Szacki, *Ojczyzna, naród, rewolucja. Problematyka narodowa w polskiej myśli szlachecko-rewolucyjnej*, Warszawa 1961, s. 79–83.

⁵ J. Jeżowski do A. Mickiewicza, Grabiąły 4/16 V 1821 r., [w:] *Korespondencja Filomatów*, wyd. J. Czubek, t. III, Kraków 1913, s. 291.

w jedności myśli, uczuć i działań, a do jej głównych elementów prezydent związku zaliczył *miłość, jedność, szczere i poufale postępowanie*⁶.

Wyobrażeniowy model przyjaźni starano się przekładać na funkcjonowanie Towarzystwa Filomatów w praktyce. Nie ulega wątpliwości, że to właśnie przyjaźń, a dokładniej potrzeba poszukiwania i posiadania przyjaciół, stała się jednym z głównych motywów powstania Towarzystwa Filomatów. Przyznał to sam prezydent Jeżowski, czytając projekt nowej organizacji w sierpniu 1820 r., czyli prawie trzy lata po zawiązaniu stowarzyszenia: *Celem tym było niewątpliwie szukanie przyjaciół w ścisłym znaczeniu tego słowa*⁷. Dążenia te stanowiły odpowiedź na naturalną potrzebę prowadzenia życia towarzyskiego przez młodzież pochodzącą z różnych rejonów ziem zabranych, która wstępując na uniwersytet, zmieniała otoczenie i pragnęła nawiązywać kontakty z podobnymi sobie. Dawało jej to pewne poczucie bezpieczeństwa oraz gwarantowało ewentualną pomoc w trudnych sytuacjach życiowych czy materialnych. Według Jeżowskiego do nawiązania przyjaźni doprowadziły podobne skłonności i ogólne zamiary filomatów⁸. Towarzystwo skonsolidowało ludzi reprezentujących zbieżne postawy, a to natomiast ułatwiało wzajemne zrozumienie, ukierunkowując program i działania.

Poza funkcją towarzyską przyjaźń pełniła jeszcze jedną istotną rolę w Towarzystwie Filomatów. Pojawia się we ona we wszystkich czterech wersjach ustaw związku jako jedna z głównych zasad, *na której byt i trwałość Towarzystwa polega*⁹, będąc jednocześnie podstawą organizacji wewnętrznej towarzystwa, determinującą relacje między jego członkami. Filomaci, tworząc od 1819 r. związki zależne, zaszczytlili zasadę przyjaźni również na ich gruncie, przez co stały się one organizacjami koleżeńskimi o celach naukowych.

Wykształcenie silnych więzów romantycznej przyjaźni wśród filomatów w pewnym stopniu zostało zdeterminowane przez poczucie więzi pokoleniowej. Większość badaczy ujmuje Towarzystwo Filomatów w kategorii pokolenia¹⁰. Jerzy Borowczyk powołując się na przywołaną przez Kazimierza Wykę koncepcję pokolenia autorstwa Wilhelma Diltheya, określa filomatów mianem pokolenia kulturalnego¹¹. W myśl tej teorii elementami determinującymi przynależność do jednej generacji poza wiekiem rówieśniczym i równoczesnym dojrzewaniem są wpływy kierownicze oddziałujące na grupę.

⁶ *Materiały...*, wyd. S. Szpotański, S. Pietraszkiewiczówna, t. I, Kraków 1920, s. 14.

⁷ *Ibidem*, t. II, Kraków 1921, s. 136.

⁸ *Ibidem*, s. 124.

⁹ *Ibidem*, t. I, s. 3. Zob. też *ibidem*, s. 66; *ibidem*, t. II, s. 3.

¹⁰ M.in. A. Witkowska, *Rówieśnicy Mickiewicza. Życiorys jednego pokolenia*, Warszawa 1962; K. Wyka, *Pokolenia literackie*, Kraków 1989; J. Borowczyk, *Zesłane pokolenie. Filomaci w Rosji (1824–1870)*, Poznań 2014.

¹¹ J. Borowczyk, *op. cit.*, s. 18, 20.

Tak pojęta generacja tworzy ciaśniejszy krąg jednostek, które na skutek zależności od tych samych wielkich zdarzeń i przemian, jakie miały miejsce w okresie ich pobudliwości, mimo różnorodności czynników, które później dołączyły, związane są w pewną jednolitą całość¹².

Definicja terminu „wspólnota wieku” lub „wspólnota rówieśników” zaproponowana przez Eduarda Wechsslera, który również z powodzeniem zastosować można do grupy filomatów, podkreśla wpływ podobnych wrażeń z dzieciństwa i młodości w określonych warunkach państwowo-społecznych oraz gospodarczych. W wyniku tych wrażeń jednostki jednoczą się pod znakiem wspólnych dążeń. W konsekwencji dochodzi do tworzenia się kręgów osób ukierunkowanych na wspólny cel. Proces ten wpływa na powstawanie więzów przyjaźni. *Poczucie pokolenia jest więc romantyczną przyjaźnią podniesioną do rozmiarów przekraczających krąg bezpośrednich przyjaciół*¹³. Jak podkreśla Wyka, to właśnie epoka romantyzmu wykształciła uprzywilejowane miejsce dla młodzieży jako odrębnej grupy ideowej. Młodemu romantykowi do nawiązania przyjaźni potrzebna była świadomość istnienia podobnych typów duchowych. Poczucie odrębności pokoleniowej stało się punktem wyjścia do poszukiwania trwałych więzów przyjaźni, utwierdzających wspomnianą odrębność.

Według Aliny Witkowskiej zamknięte kręgi przyjaciół tworzyły się w opozycji do otaczającej sytuacji społecznej.

Taka grupa spełniała nie tylko potrzeby ludzkiego serca, była nie tylko terenem wymiany myśli, ale w jakiś bardzo istotny sposób zastępowała funkcje społeczeństwa i państwa, szczególnie w zakresie poczucia ponadindywidualnej, podporządkowanej nadrzędnym interesom kolektywu, łączności jednostek¹⁴.

Potrzeba zmiany otaczającej filomatów rzeczywistości realizowała się w ramach związku.

Pomimo olbrzymiego znaczenia przyjaźni w gronie wileńskich działaczy, utrzymywanie relacji nie było celem samym w sobie, ale nierozzerwalnie łączyło się z nauką, stanowiącą główny przedmiot zainteresowania związkowców. Adam Mickiewicz w swej mowie wygłoszonej podczas posiedzenia naukowego wydziału I we wrześniu 1818 r. stwierdził:

[...] gdyby samo obcowanie z wybranymi od nas, a co do skłonności i charakteru zgodnymi przyjaciółmi, było całym związkiem naszego zamiarem, gdyby czekała nas tylko przyjaźń najściślejsza, szczerość, pomoc wzajemna – już by Towarzystwo drogie dla nas byćby powinno¹⁵.

¹² Cyt. za: K. Wyka, *op. cit.*, s. 25.

¹³ Ibidem, s. 14.

¹⁴ A. Witkowska, *Rówieśnicy Mickiewicza...*, s. 76.

¹⁵ *Materiały...*, t. I, s. 188.

W dalszej części wypowiedzi zaznaczył jednak, że dużo większe korzyści odniesie każdy z członków, gdy poza przyjaźnią będzie także wypełniał obowiązki naukowe. Co więcej, dwa wspomniane czynniki uznał za konieczne do funkcjonowania każdego towarzystwa. W podobnym tonie wypowiedział się Jeżowski na posiedzeniu wielkim w styczniu 1818 r.:

Przyjaźń biorąc za środek dzielniejszego nabywania nauk, naukę za sposób zbliżający nas w pożytku, doświadczamy, jaka jest moc obcowania, na uczuciach przyjacielskich opartego, i jakie każdy zbiera owoce przez wpływ tak złożonego obcowania¹⁶.

Członkostwo w związku było dożywotnie, dlatego też każdy kto wstępował do grona, miał szansę na pozyskanie dożgonnej przyjaźni. Należy jednak zaznaczyć, że gwarantem owej więzi było wywiązywanie się z obowiązków filomackich zawartych w ustawach. W przeciwnym razie członek mógł zostać zawieszony lub wyłączony z prac towarzystwa, co pociągało za sobą zerwanie kontaktów z taką osobą. Świadczy o tym przykład dwóch założycieli Erazma Poluszyńskiego i Brunona Sucheckiego, którzy za ignorowanie zobowiązań zostali wyłączeni z prac i jednocześnie z kręgu znajomych¹⁷. Filomacka przyjaźń gwarantowana była wyłącznie dla członków realizujących program towarzystwa i szanujących jego zasady.

Praktyczny wymiar przyjaźni filomackiej ukazuje pięć tomów korespondencji pisanej w latach funkcjonowania związku. Na podstawie treści listów i częstotliwości ich pisanie można wyodrębnić kręgi bliższych i dalszych przyjaciół. Należy jednak zaznaczyć, że ustalenia te dotyczą wyłącznie czołowych działaczy, gdyż to oni pozostawili największą ilość materiałów dokumentujących ich relacje. O zażyłości pozostałych członków wiadomo o wiele mniej. Jan Czczot wielokrotnie zapewniał Adama Mickiewicza o swoim szczerym uczuciu. Bliskie związki łączyły też Franciszka Malewskiego z Adamem Mickiewiczem. Ten ostatni pozostawał w dobrych kontaktach z Tomaszem Zanem, jednakże ich relacje ucierpiały na przełomie lat 1822/1823 z powodu różnicy zdań na temat znajomości Mickiewicza i Maryli Wereszczakówny. W bliskich relacjach pozostawali również Zan z Czczotem oraz Onufrym Pietraszkiewiczem. Natomiast Józef Jeżowski przez wzgląd na pełnioną funkcję oraz liczne umiejętności traktowany był przez większość członków w pierwszej kolejności jako autorytet, a dopiero później przyjaciel.

Witold Kula zwrócił uwagę na zmiany w strukturze więzi przyjacielskich zachodzące w wyniku przyjmowania kolejnych członków do towarzystwa.

¹⁶ Ibidem, s. 13.

¹⁷ Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Archiwum Filomatów, Protokoły posiedzeń naukowych Wydziału I od 29 IX 1818 do 17 X 1820 – rkps 1021, k. 38, 83, 94.

Zauważył, iż pierwotnie najsilniejsze relacje łączyły Tomasza Zana, Adama Mickiewicza oraz Józefa Jeżowskiego. Wstąpienie Franciszka Malewskiego spowodowało osłabienie pozycji Zana. Malewski pełnił specyficzną rolę w Towarzystwie Filomatów. Jako syn ówczesnego rektora Uniwersytetu Wileńskiego Szymona Malewskiego wiedział o decyzjach podejmowanych w sprawie uczelni oraz samych studentów, którymi dzielił się z przyjaciółmi-filomatami. Niejednokrotnie wstawiał się za towarzyszami u ojca. Ponadto na tle innych zależności wyróżniała się przyjaźń Mickiewicza i Czeczota, której korzenie sięgały szkoły nowogródzkiej, a także Pietraszkiewicza i Czeczota, których zbliżyła praca w *Masie Radziwiłłowskiej*¹⁸.

Oczywistym wydaje się, iż przyjaźń w tak szerokim gronie nie mogła być równie silna pomiędzy wszystkimi filomatami. Niektórzy po prostu się lubili lub jedynie grzecznościowo kolegowali. Jednym z przykładów był Jan Sobolewski, który – jak przyznał – miał dobre relacje z Pietraszkiewiczem i Zanem, ale *ogniwa z Franciszkiem [Malewskim – E.K.] i Józefem [Jeżowskim – E.K.], tak są dalekie, że chyba znaczny przeciąg czasu lub jakaś okoliczność spoić je potrafi [...]*¹⁹.

Model przyjaźni filomackiej wpisywał się w model przyjaźni romantycznej. Jak wynika z korespondencji, filomaci zwracali się do siebie w sposób życzliwy, a zwroty typu „kochany” czy „drogi” stosowano powszechnie. Czułe zachowania wytworzyły wewnętrzny rodzaj bliskości związkowej przypominający bliskość rodzinną, dlatego też więzy filomackie z powodzeniem można nazwać miłością braterską. Związkowcy nie traktowali przyjaźni wyłącznie jako systemu wzajemnych zależności, ale przeżywali ją w sferze duchowej, co trafnie ukazuje wyjątek z dziennika więziennego Franciszka Malewskiego, w którym pisał o swej zażyłości z przyjacielem Michałem Fryczyskim:

Czuje, przeczuwam przyjaźń Michała, zdaje się, że wspólnem powietrzem oddycham, pewny jestem, że on przez ścianę tak w moich czyta oczach, jak ja w jego. Jest wspólność ducha, człowiek dlatego jej tylko nie uznaje, że rozum jego może jest za grubym narzędziem, że go takie badania tak ociemniają, jak patrzenie na ciągłą błyskawicę²⁰.

„Wspólność ducha” odbierana była przez Malewskiego jako pozostająca poza kontrolą rozumu, co nadawało jej wręcz mistycznego charakteru. Choć do tak głębokich przemyśleń mogły w pewnym stopniu przyczynić się warunki więzienne, w jakich przebywał wówczas Malewski, to nie ulega wątpliwości, iż filomaci odczuwali silną więź na poziomie duchowym.

¹⁸ W. Kula, *Wokół historii*, Warszawa 1988, s. 195–196.

¹⁹ J. Sobolewski do A. Mickiewicza, Wilno 19/31 X 1819 r., [w:] *Korespondencja...*, t. I, s. 206.

²⁰ F. Malewski, *Dziennik więzienny*, [w:] *Z filareckiego świata. Zbiór wspomnień z lat 1816–1824*, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1924, s. 315.

W zdecydowanej większości filomackie twierdzenia i wyobrażenia o przyjaźni realizowały się w praktyce. Członkowie-założyciele, będąc studentami, borykali się z problemami natury materialnej. Niejednokrotnie wzajemnie pomagali sobie w pozyskiwaniu artykułów pierwszej potrzeby, przesyłali książki oraz odzież. Wraz z upływem czasu filomaci kończąc swą edukację w Wilnie, wyjeżdżali kontynuując ją w innych placówkach lub podejmowali pracę zarobkową w związku z czym zmieniały się ich potrzeby. Przyjaciele troszczyli się wzajemnie o zakwaterowanie czy korzystne posady²¹. Jan Czczot pośredniczył w 1823 r. w formalnościach związanych z planowanym wyjazdem Adama Mickiewicza za granicę. Franciszek Malewski natomiast wyrażał zaniepokojenie losem Pietraszkiewicza, który w 1820 r. wyjechał do Warszawy, aby uzyskać stopień magistra, snując plany zapewnienia mu posady guwernera lub miejsca kandydata do stanu nauczycielskiego. Kazimierz Piasecki wraz z Ignacym Domeyką miał poczynić starania o przeniesienie Jana Sobolewskiego, pracującego jako nauczyciel w Krożach, na miejsce Hilarego Kondratowicza, nauczyciela gimnazjum wileńskiego²². Pomoc dotyczyła również szeroko pojętych przysług. Jan Czczot przepisywał i poprawiał dzieła Adama Mickiewicza, a Tomasz Zan pośredniczył w korespondencji Mickiewicza z Marylą.

Większość filomatów przebywała w stałym kontakcie listownym, co świadczy o ich ścisłej zażyłości. Czuli potrzebę ciągłego porozumiewania się i nalegali wzajemnie, aby informować się na bieżąco o swoim położeniu²³. Ponadto listy stanowiły formę pisemnej dyskusji przyjaciół, którzy dzielili się swoimi doświadczeniami, przeżyciami, poglądami czy uwagami. Filomaci wyrażali swoje opinie na temat kobiet, miłości, systemu kształcenia, stanu kraju, obyczajów, poszczególnych grup społecznych, uniwersytetu i kadry oraz środowisk, w jakich przebywali. Niejednokrotnie zdarzały się listy intymne traktujące o uczuciach, podbojach miłosnych czy rozczarowaniach, odsłaniające wnętrza i konstrukcję psychiczną ich nadawców. Filomackie relacje były na tyle bliskie, że przyznawali się oni do swoich wad i błędów, a także byli otwarci na konstruktywną krytykę czy dobre rady kolegów. Ponadto czuli się oni zobowiązani do wzajemnego pouczenia się, w celu pracy nad sobą, przy czym zalecenia przyjaciół nie zawsze wcielano w życie.

²¹ Zob. m.in. F. Malewski do J. Jeżowskiego, Świranki 16/28 VII 1819 r., [w:] *Korespondencja...*, t. I, s. 76.

²² Zob. m.in. J. Czczot do A. Mickiewicza, Wilno 22 II/6 III 1823 r., [w:] *Korespondencja...*, t. V, s. 81; F. Malewski do A. Mickiewicza, Wilno 23 V/4 VI 1821 r., [w:] *Korespondencja...*, t. III, s. 325; K. Piasecki do F. Malewskiego, Wilno 20 I/1 II 1822 r., [w:] *Korespondencja...*, t. IV, s. 132.

²³ Potrzebę pozostawania w stałym kontakcie listownym podkreślał m.in. Jan Czczot w swym liście do Adama Mickiewicza – zob. J. Czczot do A. Mickiewicza, Wilno 1/13 XI 1820 r., [w:] *Korespondencja...*, t. II, s. 3–4.

Relacje filomackie w pewnym stopniu wpływały także na ukierunkowanie zainteresowań naukowych, a w konsekwencji na wybór drogi życiowej. Co więcej, decyzja o powołaniu miała być słuszniejsza, gdy podejmowana została pod okiem przyjaciół²⁴.

Bliskie relacje filomackie wzmacniało wiele czynników. Z pewnością wspólna praca naukowa integrowała ich, a wspólnie podejmowane projekty prospołeczne zespalaly, wzmacniając poczucie jedności. Nie bez znaczenia pozostawało także mieszkanie niektórych filomatów w jednej stacji, jak np. Czeczot, Zan i Chlewiski czy Jeżowski i Domeyko. Związkowcy istotną rolę wychowawczą przypisywali zabawie i grom zespołowym, stąd też sami oddawali się im podczas wycieczek do lasów czy na przedmieścia Wilna, co wpływało na pogłębianie więzi. Budowaniu wspólnoty służyły także: podobne pochodzenie społeczne, wychowanie, lektury, podobne problemy, wyznawana hierarchia wartości oraz wiek rówieśniczy.

Filomaci, jak każda grupa przyjaciół, wypracowali swój własny kod językowy i kody zachowań. W pierwszych trzech latach funkcjonowania towarzystwa w korespondencji pojawia się określenie *wiwłasy*, które – jak zasugerował Aleksander Kamiński – nawiązywało do częstych wycieczek do lasu odbywanych przez filomatów²⁵. Najbardziej bezpośrednim przejawem przyjaźni stało się wspólne świętowanie imienin poszczególnych filomatów, podczas których czytano pisane specjalnie na te okazje wiersze, bardzo często żartobliwe²⁶. Razem spędzano święta, celebrowano też przyjazdy Mickiewicza do Wilna, co również utwierdzało młodzieńczą przyjaźń.

Zdarzało się, że postawy działaczy wileńskich odbiegały od propagowanego przez nich modelu przyjaźni. Za przykład może posłużyć tu nieufny stosunek do Zana oraz ukrywanie przed nim listów od Mickiewicza dotyczących spraw związkowych, po tym jak nieuważnie wyjawiał innym filomatom, dyskusje toczone w rządzie filomackim, które powinny pozostać tajne²⁷. Natomiast ksiądz-filomata Dionizy Chlewiński nie dotrzymał słowa danego Czeczotowi, w myśl którego jego rodzice mieli zostać zatrudnieni jako zarządcy dóbr w parafii objętej przez księdza²⁸. Stanisław Kozakiewicz potępił Teodora Łozińskiego za jego bliskie relacje ze swoją zamezną siostrą, a Tomasz Zan radził Mickiewiczowi zapomnieć o miłości do Maryli, co go

²⁴ J. Jeżowski do I. Domeyki, Stare Troki 15/27 II 1822 r., [w:] *Korespondencja...*, t. IV, s. 53.

²⁵ A. Kamiński, *Polskie związki młodzieży 1804–1831*, Warszawa 1963, s. 408–409.

²⁶ Opisy obchodów imienin filomatów – zob. m.in. F. Malewski do A. Mickiewicza, Wilno 3/15 XI 1819 r., [w:] *Korespondencja...*, t. I, s. 236–237; O. Pietraszkiewicz do A. Mickiewicza, Wilno 8/20 III 1820 r., [w:] *ibidem*, s. 459–461.

²⁷ F. Malewski do A. Mickiewicza, Wilno 9/21 X 1819 r., [w:] *ibidem*, s. 176–177.

²⁸ J. Czeczot do A. Mickiewicza, Wilno 3/15 II 1821 r., [w:] *Korespondencja...*, t. III, s. 139; J. Czeczot do A. Mickiewicza, Wilno 28 III/9 IV 1821 r., [w:] *ibidem*, s. 239–243.

uraziło i zaostrzyło relacje między przyjaciółmi²⁹. Pomimo nieporozumień filomaci zwykle próbowali ratować nadwyreżoną przyjaźń, często prosząc przyjaciół o pomoc lub mediację. Zwłaszcza w liście Zana do Mickiewicza uwydatnia się żal spowodowany osłabieniem więzi, a z kontekstu wyczytać można cichą nadzieję na jej odnowienie. Czeczot starał się zrozumieć postępowanie Chlewińskiego, zauważając jednocześnie jego żal, jednak uraza pozostała. Kozakiewicz natomiast potępiał Łozińskiego, przy czym nie ustawał w podejmowaniu prób odwiedzenia go od jego niemoralnego postępowania³⁰.

Filomacka przyjaźń ewoluowała na przestrzeni lat, co spowodowane było osłabieniem kontaktów z powodu wyjazdów poszczególnych członków, ale także w związku ze zmianami charakterologicznymi dokonującymi się u młodych ludzi. Przyjaźń związana przez nastolatków, będących studentami zaczęła przeradzać się w przyjaźń młodych mężczyzn wkraczających w dorosłe życie. Coraz częściej spotykali się z dylematami moralnymi. Dokonywali wyborów nie zawsze zgodnych z ich młodzieńczymi ideałami, co powodowało niezrozumienie czy konflikty. Pomimo rozluźnienia relacji filomackich od 1821 r., członkowie towarzystwa pozostali wierni przyjaźni, o czym świadczy ich postawa podczas śledztwa prowadzonego w latach 1823–1824. Co więcej, jak twierdzi Jerzy Borowczyk, proces spowodował ożywienie poczucia pokoleniowej odrębności oraz solidarności³¹. Związkowcy postępowali zgodnie z przyjętą taktyką, starając się wzajemnie chronić. Na uwagę zasługuje postawa Tomasza Zana, który jako lider Zgromadzenia Filaretów przyjął na siebie całą odpowiedzialność za jego powstanie i działalność, za co spotkał go najsurowszy wymiar kary. Większość przyjaźni filomackich przetrwała również na zesłaniu³², przy czym pojawiły się również konflikty, m.in. Jana Czeczota z Tomaszem Zanem czy Adamem Mickiewiczem spowodowane głównie odmiennym stosunkiem do Rosjan.

Przyjaźń była motywem założenia Towarzystwa Filomatów, a następnie stała się podstawową zasadą jego funkcjonowania. Członkowie związku idealizując ją, żywili nadzieję na odbudowanie relacji międzyludzkich na jej podstawie. Wartość ta stanowiła nie tylko przedmiot ich teoretycznych

²⁹ S. Kozakiewicz do T. Łozińskiego, Merecz 14/26 VII 1823 r., [w:] *Korespondencja...*, t. V, s. 274–275; A. Mickiewicz do J. Czeczota, Kowno 19/31 X 1822 r., [w:] *Korespondencja...*, t. IV, s. 301.

³⁰ T. Zan do A. Mickiewicza, Wilno 13/25 V 1823 r., [w:] *Korespondencja...*, t. V, s. 217–218; J. Czeczot do A. Mickiewicza, Wilno 28 III/9 IV 1821 r., [w:] *Korespondencja...*, t. III, s. 242–243; S. Kozakiewicz do K. Piaseckiego, Merecz 14/26 VII 1823 r., [w:] *Korespondencja...*, t. V, s. 274–276.

³¹ J. Borowczyk, *op. cit.*, s. 19.

³² W latach 1832–1870 najaktywniejsi filomaci przebywali w oddalonych od siebie ośrodkach – Petersburg, Ufa, Orenburg, Kazań, Tobolsk.

rozważań, ale również wyrażała się w ich czynach. Przyjaźń filomacka nie była wolna od nieporozumień, konfliktów czy rozczarowań, ale silnie i trwale wpływała na postawę i losy filomatów. Pełniła ona również funkcję wychowawczą, gdyż pod jej wpływem młodzi ludzie kształtowali w sobie poczucie współodpowiedzialności za losy przyjaciół, co zaowocowało podczas śledztwa, a następnie na zesłaniu. Wzajemne więzi ingerowały w wewnętrzny świat poszczególnych jednostek. Zbliżone były one bardziej do braterskich relacji rodzinnych niż powiązań koleżeńskich. Józef Kallenbach podkreślił fenomen braterskiej miłości filomackiej, która pomimo różnic charakterów i pojawiających się sporów, przetrwała w niektórych przypadkach do końca życia członków towarzystwa³³.

SUMMARY

Men's friendship and its shades at the Filomat Society

The Philomath Society, which was set up on the 1st of October 1817 in Vilnius, is a great example of friendship. The amity became a main motive of society's birth and a main rule of its functioning. There were two aspects of friendship – a value and the relationships between Philomaths. The Society members idealised friendship and credited it with worthy qualities. Moreover, the companionship was treated as a virtue and was contrasted the selfishness, hated by Philomaths. The Philomaths' friendship evolved because of their departures as well as the characterological changes. They befriended as the young students but with time they became the men who started their adult life. That is why the relations were not free of conflicts or misunderstandings. However, their interactions influenced and determined their fates strongly. In some cases the friendship survived till the end of Philomaths' lives.

³³ J. Kallenbach, *Triumf filomatów*, Warszawa 1919, s. 12.